

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki, № 1, telefon 63

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE — NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Mistrze polskiego wioślarstwa jadą na regaty do Włoch
(Telefoniem z Warszawy).

W środę wyjechała mistrzowska czwórka wioślarstwa z Akademickiego Związku sportowego w Warszawie na regaty międzynarodowe mistrzostwo Europy do Włoch.

Regaty odbędą się w dniu 1 września na jeziorze Lago di Como.

W skład ekspedycji wchodzi: sternik Nadratowski, wioślarze Józef Mazurek, Otton Gordziakowski, Tadeusz Maltze, Henryk Niezabitowski, trener Stefan Piłkowski na czele z przewodniczącymi P. Z. T. W. pp. inż. A. Lothem i J. Lothem.

Jest to pierwszy wyjazd wioślarzy polskich zagranicę.



PRZEDSIĘBIORCA: — Wy macie czas? Mnie się także nie śpieszy...

Stan zdrowia marszałka Rataja jest zadawalniający

(Telefoniem z Warszawy).

Rekonwalescencja operowanego przed kilku dniami p. marszałka Sejmu Rataja szybko postępuje naprzód. Istnieje uzasadniona nadzieja, że p. marszałek w nadchodzącą sobotę opuści już klinikę i resztę kuracji odbędzie w domu.

Dodatek drożyniany za drugą połowę sierpnia

Będzie wiadomy w przyszły czwartek

(Telefoniem z Warszawy).

Posiedzenie komisji statystycznej dla badania wzrostu kosztów utrzymania zbierze się w czwartek, dnia 30 b. m., tak, by

ja, że p. marszałek w nadchodzącą sobotę opuści już klinikę i resztę kuracji odbędzie w domu.

Od 1 września listy i depesze drożeją o 100 procent

A jednak listy w Polsce będą jeszcze tanie

Z dniem 1 września wchodzi w życie nowa, podwyższona o 100 procent, taryfa pocztowo-telegraficzna.

Podwyżka ta obejmuje listy i przesyłki krajowe i zagraniczne. W tym samym stosunku drożeje taryfa telegraficzna.

Warto przypomnieć, że siedem kopiejek przed wojną, stanowią dzisiaj około 10.000 marek.

Ojcowie i wychowawcy

Mnożnik księgarski wzrasta z 18 na 25

(Telefoniem z Warszawy).

Skutkiem dalszego podrożeń cen papieru i podwyższenia kosztów robocizny, Związek księgarzy polskich postanowił podwyższyć dotychczasowe

Warto przypomnieć, że siedem kopiejek przed wojną, stanowią dzisiaj około 10.000 marek.

Nowy cennik obowiązuje od jutra, t. j. od dnia 23 b. m.

Pozegnanie ustępujących oficerów sztabu generalnego

(Od warszawskiego korespondenta).

W podniosłym nastroju oficerów drugiego oddziału sztabu generalnego żegnali ustępujących szefów: podpułkowników Matuszewskiego, Szczyńskiego i majora Stanińskiego. Wygłoszono szereg przemówień, których zasadniczą nutą

była serdeczność i przywiązanie do odchodzących kierowników. Podpułkownikowi Matuszewskiemu stery od 1919 r. stał na czele oddziału, oficerowie wręczali piękny album pamiątkowy.

Rząd wypłaca dodatki dwa razy na miesiąc. A przemysłowcy podwyższając towary codziennego użytku, woleliby wcale dodatków nie dawać

Państwowe zakłady przemysłowe, stosownie do przyjętych metod obliczania w państwowym przedsiębiorstwie, statystycznie kosztów utrzymania, regulują zarobki robotnicze w terminach dwutygodniowych. Tak samo pensje urzędników państwowych są regulowane dwa razy na miesiąc. Natomiast

W sferach przemysłowych, w stosunku do tej zasady, dale się nie wyrażają. Wychowawcy nie przysięgają.

Pół miliona skazanych na śmierć głodową. Skrwawiona i szambona ziemia wydaje własny wyrok na swych mieszkańców

MOSKWA 21. 8. — Z Turcji, z pomocą aprowizacyjnej, stanu donoszą urzędowo, że urodzaj tegoroczny jest bardzo słaby i że, w razie nieprzystąpienia pomocy aprowizacyjnej, już na początku nadchodzącej zimy 500.000 ludzi grozi śmierć głodowa.

Dziś i przed laty dwudziestu pięciu

Jak się żyło: robotnikowi, studentowi i inteligentowi

Często, aż nazbyt często, ostatnimi czasy, zarówno w prasie, jak i w rozmowach codziennych można się patkować na powiedzenie, że niech kto chce, mówi co chce, ale

dawniej było nie tak. Jak jest obecnie? Życie było miśsze, mniej skomplikowane, boć troski o byt codzienny — jakkolwiek i podówczas istniały — nie przejawiały się jednak w tak ostrej chwilałi wręcz tragicznej formie, w jakiej sądzonym dziś jest nam bytować. Niewątpliwie ówczesne warunki egzystencji były znacznie łżejsze. Nie należy ich jednak przypisywać — jak to często

ze szkoda dla naszej państwowości

zwykło się mniamać — ówczesnej administracji zabarowej, czy też ówczesnemu ustrojowi politycznemu.

Ciężkie jest życie przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej — nie ściele ono jednak dziś i obcym róż pod nogi. Przeciwnie: frapuje, wciąga, angażuje, nawet nabrzmiały od dolarów amerykańskich nierzadko

westchnie do dawnych.

przedwojennych czasów. Było nam wówczas niechybnie lepiej, niż dzisiaj.

Skoro jednak tak chętnie wspominamy ubogie czasy i tak często porównujemy je z dzisiejszymi, nie od rzeczy będzie zanurzyć się w nich na chwilę, poszerzyć w pamięci i przypomnieć jak to się żyło w Warszawie robotnikowi, studentowi i pracującej inteligencji przed... dwudziestu pięciu laty.

Zaczniemy od robotnika.

Miał on w swym dotyknym piątym, nie raz i więcej dzieci. Żone, trzech, czterech, pięciu i zarabiał 60, 75 i najwyżej 90 kopiejek dziennie bez święt, co z kolei miesięcznie stanowiło 15, 18, 22, 24, 27, 30, 33, 36, 39, 42, 45, 48, 51, 54, 57, 60, 63, 66, 69, 72, 75, 78, 81, 84, 87, 90, 93, 96, 99, 102, 105, 108, 111, 114, 117, 120, 123, 126, 129, 132, 135, 138, 141, 144, 147, 150, 153, 156, 159, 162, 165, 168, 171, 174, 177, 180, 183, 186, 189, 192, 195, 198, 201, 204, 207, 210, 213, 216, 219, 222, 225, 228, 231, 234, 237, 240, 243, 246, 249, 252, 255, 258, 261, 264, 267, 270, 273, 276, 279, 282, 285, 288, 291, 294, 297, 300, 303, 306, 309, 312, 315, 318, 321, 324, 327, 330, 333, 336, 339, 342, 345, 348, 351, 354, 357, 360, 363, 366, 369, 372, 375, 378, 381, 384, 387, 390, 393, 396, 399, 402, 405, 408, 411, 414, 417, 420, 423, 426, 429, 432, 435, 438, 441, 444, 447, 450, 453, 456, 459, 462, 465, 468, 471, 474, 477, 480, 483, 486, 489, 492, 495, 498, 501, 504, 507, 510, 513, 516, 519, 522, 525, 528, 531, 534, 537, 540, 543, 546, 549, 552, 555, 558, 561, 564, 567, 570, 573, 576, 579, 582, 585, 588, 591, 594, 597, 600, 603, 606, 609, 612, 615, 618, 621, 624, 627, 630, 633, 636, 639, 642, 645, 648, 651, 654, 657, 660, 663, 666, 669, 672, 675, 678, 681, 684, 687, 690, 693, 696, 699, 702, 705, 708, 711, 714, 717, 720, 723, 726, 729, 732, 735, 738, 741, 744, 747, 750, 753, 756, 759, 762, 765, 768, 771, 774, 777, 780, 783, 786, 789, 792, 795, 798, 801, 804, 807, 810, 813, 816, 819, 822, 825, 828, 831, 834, 837, 840, 843, 846, 849, 852, 855, 858, 861, 864, 867, 870, 873, 876, 879, 882, 885, 888, 891, 894, 897, 900, 903, 906, 909, 912, 915, 918, 921, 924, 927, 930, 933, 936, 939, 942, 945, 948, 951, 954, 957, 960, 963, 966, 969, 972, 975, 978, 981, 984, 987, 990, 993, 996, 999, 1002, 1005, 1008, 1011, 1014, 1017, 1020, 1023, 1026, 1029, 1032, 1035, 1038, 1041, 1044, 1047, 1050, 1053, 1056, 1059, 1062, 1065, 1068, 1071, 1074, 1077, 1080, 1083, 1086, 1089, 1092, 1095, 1098, 1101, 1104, 1107, 1110, 1113, 1116, 1119, 1122, 1125, 1128, 1131, 1134, 1137, 1140, 1143, 1146, 1149, 1152, 1155, 1158, 1161, 1164, 1167, 1170, 1173, 1176, 1179, 1182, 1185, 1188, 1191, 1194, 1197, 1200, 1203, 1206, 1209, 1212, 1215, 1218, 1221, 1224, 1227, 1230, 1233, 1236, 1239, 1242, 1245, 1248, 1251, 1254, 1257, 1260, 1263, 1266, 1269, 1272, 1275, 1278, 1281, 1284, 1287, 1290, 1293, 1296, 1299, 1302, 1305, 1308, 1311, 1314, 1317, 1320, 1323, 1326, 1329, 1332, 1335, 1338, 1341, 1344, 1347, 1350, 1353, 1356, 1359, 1362, 1365, 1368, 1371, 1374, 1377, 1380, 1383, 1386, 1389, 1392, 1395, 1398, 1401, 1404, 1407, 1410, 1413, 1416, 1419, 1422, 1425, 1428, 1431, 1434, 1437, 1440, 1443, 1446, 1449, 1452, 1455, 1458, 1461, 1464, 1467, 1470, 1473, 1476, 1479, 1482, 1485, 1488, 1491, 1494, 1497, 1500, 1503, 1506, 1509, 1512, 1515, 1518, 1521, 1524, 1527, 1530, 1533, 1536, 1539, 1542, 1545, 1548, 1551, 1554, 1557, 1560, 1563, 1566, 1569, 1572, 1575, 1578, 1581, 1584, 1587, 1590, 1593, 1596, 1599, 1602, 1605, 1608, 1611, 1614, 1617, 1620, 1623, 1626, 1629, 1632, 1635, 1638, 1641, 1644, 1647, 1650, 1653, 1656, 1659, 1662, 1665, 1668, 1671, 1674, 1677, 1680, 1683, 1686, 1689, 1692, 1695, 1698, 1701, 1704, 1707, 1710, 1713, 1716, 1719, 1722, 1725, 1728, 1731, 1734, 1737, 1740, 1743, 1746, 1749, 1752, 1755, 1758, 1761, 1764, 1767, 1770, 1773, 1776, 1779, 1782, 1785, 1788, 1791, 1794, 1797, 1800, 1803, 1806, 1809, 1812, 1815, 1818, 1821, 1824, 1827, 1830, 1833, 1836, 1839, 1842, 1845, 1848, 1851, 1854, 1857, 1860, 1863, 1866, 1869, 1872, 1875, 1878, 1881, 1884, 1887, 1890, 1893, 1896, 1899, 1902, 1905, 1908, 1911, 1914, 1917, 1920, 1923, 1926, 1929, 1932, 1935, 1938, 1941, 1944, 1947, 1950, 1953, 1956, 1959, 1962, 1965, 1968, 1971, 1974, 1977, 1980, 1983, 1986, 1989, 1992, 1995, 1998, 2001, 2004, 2007, 2010, 2013, 2016, 2019, 2022, 2025, 2028, 2031, 2034, 2037, 2040, 2043, 2046, 2049, 2052, 2055, 2058, 2061, 2064, 2067, 2070, 2073, 2076, 2079, 2082, 2085, 2088, 2091, 2094, 2097, 2100, 2103, 2106, 2109, 2112, 2115, 2118, 2121, 2124, 2127, 2130, 2133, 2136, 2139, 2142, 2145, 2148, 2151, 2154, 2157, 2160, 2163, 2166, 2169, 2172, 2175, 2178, 2181, 2184, 2187, 2190, 2193, 2196, 2199, 2202, 2205, 2208, 2211, 2214, 2217, 2220, 2223, 2226, 2229, 2232, 2235, 2238, 2241, 2244, 2247, 2250, 2253, 2256, 2259, 2262, 2265, 2268, 2271, 2274, 2277, 2280, 2283, 2286, 2289, 2292, 2295, 2298, 2301, 2304, 2307, 2310, 2313, 2316, 2319, 2322, 2325, 2328, 2331, 2334, 2337, 2340, 2343, 2346, 2349, 2352, 2355, 2358, 2361, 2364, 2367, 2370, 2373, 2376, 2379, 2382, 2385, 2388, 2391, 2394, 2397, 2400, 2403, 2406, 2409, 2412, 2415, 2418, 2421, 2424, 2427, 2430, 2433, 2436, 2439, 2442, 2445, 2448, 2451, 2454, 2457, 2460, 2463, 2466, 2469, 2472, 2475, 2478, 2481, 2484, 2487, 2490, 2493, 2496, 2499, 2502, 2505, 2508, 2511, 2514, 2517, 2520, 2523, 2526, 2529, 2532, 2535, 2538, 2541, 2544, 2547, 2550, 2553, 2556, 2559, 2562, 2565, 2568, 2571, 2574, 2577, 2580, 2583, 2586, 2589, 2592, 2595, 2598, 2601, 2604, 2607, 2610, 2613, 2616, 2619, 2622, 2625, 2628, 2631, 2634, 2637, 2640, 2643, 2646, 2649, 2652, 2655, 2658, 2661, 2664, 2667, 2670, 2673, 2676, 2679, 2682, 2685, 2688, 2691, 2694, 2697, 2700, 2703, 2706, 2709, 2712, 2715, 2718, 2721, 2724, 2727, 2730, 2733, 2736, 2739, 2742, 2745, 2748, 2751, 2754, 2757, 2760, 2763, 2766, 2769, 2772, 2775, 2778, 2781, 2784, 2787, 2790, 2793, 2796, 2799, 2802, 2805, 2808, 2811, 2814, 2817, 2820, 2823, 2826, 2829, 2832, 2835, 2838, 2841, 2844, 2847, 2850, 2853, 2856, 2859, 2862, 2865, 2868, 2871, 2874, 2877, 2880, 2883, 2886, 2889, 2892, 2895, 2898, 2901, 2904, 2907, 2910, 2913, 2916, 2919, 2922, 2925, 2928, 2931, 2934, 2937, 2940, 2943, 2946, 2949, 2952, 2955, 2958, 2961, 2964, 2967, 2970, 2973, 2976, 2979, 2982, 2985, 2988, 2991, 2994, 2997, 3000, 3003, 3006, 3009, 3012, 3015, 3018, 3021, 3024, 3027, 3030, 3033, 3036, 3039, 3042, 3045, 3048, 3051, 3054, 3057, 3060, 3063, 3066, 3069, 3072, 3075, 3078, 3081, 3084, 3087, 3090, 3093, 3096, 3099, 3102, 3105, 3108, 3111, 3114, 3117, 3120, 3123, 3126, 3129, 3132, 3135, 3138, 3141, 3144, 3147, 3150, 3153, 3156, 3159, 3162, 3165, 3168, 3171, 3174, 3177, 3180, 3183, 3186, 3189, 3192, 3195, 3198, 3201, 3204, 3207, 3210, 3213, 3216, 3219, 3222, 3225, 3228, 3231, 3234, 3237, 3240, 3243, 3246, 3249, 3252, 3255, 3258, 3261, 3264, 3267, 3270, 3273, 3276, 3279, 3282, 3285, 3288, 3291, 3294, 3297, 3300, 3303, 3306, 3309, 3312, 3315, 3318, 3321, 3324, 3327, 3330, 3333, 3336, 3339, 3342, 3345, 3348, 3351, 3354, 3357, 3360, 3363, 3366, 3369, 3372, 3375, 3378, 3381, 3384, 3387, 3390, 3393, 3396, 3399, 3402, 3405, 3408, 3411, 3414, 3417, 3420, 3423, 3426, 3429, 3432, 3435, 3438, 3441, 3444, 3447, 3450, 3453, 3456, 3459, 3462, 3465, 3468, 3471, 3474, 3477, 3480, 3483, 3486, 3489, 3492, 3495, 3498, 3501, 3504, 3507, 3510, 3513, 3516, 3519, 3522, 3525, 3528, 3531, 3534, 3537, 3540, 3543, 3546, 3549, 3552, 3555, 3558, 3561, 3564, 3567, 3570, 3573, 3576, 3579, 3582, 3585, 3588, 3591, 3594, 3597, 3600, 3603, 3606, 3609, 3612, 3615, 3618, 3621, 3624, 3627, 3630, 3633, 3636, 3639, 3642, 3645, 3648, 3651, 3654, 3657, 3660, 3663, 3666, 3669, 3672, 3675, 3678, 3681, 3684, 3687, 3690, 3693, 3696, 3699, 3702, 3705, 3708, 3711, 3714, 3717, 3720, 3723, 3726, 3729, 3732, 3735, 3738, 3741, 3744, 3747, 3750, 3753, 3756, 3759, 3762, 3765, 3768, 3771, 3774, 3777, 3780, 3783, 3786, 3789, 3792, 3795, 3798, 3801, 3804, 3807, 3810, 3813, 3816, 3819, 3822, 3825, 3828, 3831, 3834, 3837, 3840, 3843, 3846, 3849, 3852, 3855, 3858, 3861, 3864, 3867, 3870, 3873, 3876, 3879, 3882, 3885, 3888, 3891, 3894, 3897, 3900, 3903, 3906, 3909, 3912, 3915, 3918, 3921, 3924, 3927, 3930, 3933, 3936, 3939, 3942, 3945, 3948, 3951, 3954, 3957, 3960, 3963, 3966, 3969, 3972, 3975, 3978, 3981, 3984, 3987, 3990, 3993, 3996, 4000

tabrycznej lub warsz. Tow. do broczymności, a gdy dorosły odawał je do terminu.

Obierał się na raty na Świętokradzką, zaś meblował się — w Połocinie. Zazwyczaj był w posiadaniu marynarki oł. Święta, żona zaś szczyliła się dużą krakuską chustą. Ta marynarka i ta chu-

KALISZ, 22. sierpnia. (Tel. od włas. korespondenta). —

Dziś rano całe miasto zostało zelektryzowane wiadomością o okradzeniu kościoła OO. Refomatów.

— Złodzieje wdarli się do kościoła, złodzieje obrabowali kościół, szła z ust do ust smutna wieść, wywołując wśród wszystkich mieszkań-

głęboki żal i wzburzenie. Przed kościołem gromadziły się tłumy wiernych do głębi poruszone świętokradczą zbrodnią.

Korespondent „Kurjera“ Czerwonogórskiego udal się natychmiast na miejsce zbrodniczego czynu.

Według uzyskanych wiadomości, zbrodnia

ukrył się w świątyni wieczorem.

przed jej zamknięciem i w nocy, niespostrzeżeni przez nikogo obrabowali ołtarz

Serca Jezusowego.

Świętokradzka dłoń zbrod-

niarzy zdarła z ołtarza kilkanaście srebrnych i złotych

wotów.

wielkiej wartości. Młody skradzionymi znajdowało się złotych zegarków, manuskryptów i fałszów.

Kradzież wykryto dopiero w nocy. Około godz. 5-ej jeden z siostr Nazaretanek wszedł do kościoła spostrzegł ślad kradzieży i natychmiast zawiadomił OO. Refomatów.

Policja przedsięwzięła natychmiast energiczne dochodzenie. Zbrodniarzy dot

Dla cukrowników niema praw!

Ustawy sejmowe ich nie obowiązują

Wobec rozpoczynającej się w niedługim czasie nowej kampanii cukrowej, warto wskazać na ciężką krzywdę ludzką, którą tuż się cukrownicy kosztują biednej klasy robotniczej. Jest

ustawa o 8-godzinnym dniu pracy.

która nie ma jednak zastosowania w cukrownictwie.

W chwili kiedy ustawa weszła w życie, cukrownicy tłumaczyli się, niemożnością jej zastosowania w swojej gałęzi pracy z powodu braku mieszkań dla trzeciej zmiany robotników, która musieliby wprowadzić, gdyż chcieli zachować 8-godzinny czas pracy.

Rząd uznał to tłumaczenie. Uprawa już 4-ty rok istnieje, a

cukrownicy ani myśla

o znalezieniu pomieszczeń dla robotników i wprowadzeniu 3-ej zmiany pracy.

Wytworzył się przez to stan bezprawny, bo jakkolwiek kontynuowanie 12-godzinnego dnia pracy w cukrowniach odbywa się na podstawie każdorazowego pozwolenia Ministerium pracy, to jednak te pozwolenia nie powinny się stać regułą obowiązującą, skoro miały stanowić tylko przejściowy stan wyjatkowy.

Kto chce jechać do Ameryki musi wczekać swojej kolejki

(Od warszawskiego korespondenta).

Urząd emigracyjny stale nawiedzany bywa przez kandydatów na wyjazd do Ameryki, z różnych okolic Polski, którzy oczekują na affidavit, a nie mogą doczekać się go zjeżdżają do centrall, aby dowiedzieć się kiedy go otrzymają.

Podróże takie połączone nieraz z dużymi, nie prowadzą do niczego.

Urząd emigracyjny przy Ministerium pracy opieki spo-

rozumie dążność cukrowników do utrzymania tego stanu jak najdłużej, bo do kolosalnych zysków, jakie osiąga ze swojej produkcji, kosztem zliczonej ludności konsumującej, dodają w ten sposób eksploatacyjny

wzrost błędnej siły roboczej, której wcale nie odpłacają w stosunku do większego nakładu czasu pracy ponad 8-godzinny dzień roboczy, ale, co gorsza, odpłacają ją niedługo, aniżeli inne gałęzie pracy w stosunku do swoich pracowników, pracujących tylko 8 godzin dziennie.

Dlaczego jednak Ministerium pracy toleruje taki stan rzeczy?

Temu należy raz koniec położyć. Ministerium pracy powinno stanowczo

zażądać od właścicieli fabryk cukru,

aby przez wybudowanie baraków dla 3-ej zmiany robotników, stworzyli możliwość zachowania 8-godzinnego dnia pracy. Niech z swoich miliardowych zysków, jakie ciągną z każdej kampanii cukrowej, choć odrobinę poświęcą na wybudowanie tych baraków. Niech prawo będzie prawem dla wszystkich.

Znaczne podwyższenie opłat wywozowych za drzewo

Na podstawie rozporządzenia Ministerium przemysłu i handlu podwyższone zostały od dnia 21 b. m. opłaty wywozowe za drzewo, które wynoszą: za każdy metr sześcienny osik 10 szylingów, budulec sosnowy 5 szylingów; za kopalniki, słupy telegraficzne, papierowe łodygi, drzewo opałowe 4 szylingi, za drzewo liściaste — 3 szyl.

Zaznaczyć należy, że podwyżka ta jest w stosunku do dotychczasowych opłat bardzo wysoka, bo dotychczasowe opłaty nie przekraczały 1 szylinga za metr sześcienny, a za niektóre gatunki drzewa wynosiły tylko 1/2, a nawet 1/4 szylinga.

Jankes rozwodzi się z Europą

złatanie państwych i niemiędzyzręcznych związków Niemieckie alarmy o odosobnieniu Polski

Młody jankes zawarł w roku 1916 małżeństwo wojenne z Francją. Po wspólnej przygodzie i po zawarciu pokoju zaczęły się psuć stosunki w tem

niedobranem śladie.

Maż chciał ratować zadłużoną małżonkę, oblicywał, że dzięki jej zdolności finansowej, ale domagał się stanowczej naprawy moralnych podstaw żony, której zarzucał swarliwość i nolożowa wprost awanturniczość.

Rokowania i nieszczerze umigi między poróżnionymi małżonkami trwały długo, aż w końcu rozbiły się dyplomatyczne przekłamania i przetargi. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge oświadczył przedstawicielom prasy wcale niedwuznacznie, że „Aucha” Ameryka przeprowadzi separację z zawikłaną alkoholem Europą.

która musi sama uzdrowić siebie. Równocześnie domaga się nowego wódz jankesów od Anglii

uregulowania długów wojennych, a żądanie swe uzasadnia skłonnością Wielkiej Brytanii do czynienia ustępstw w sprawie odszkodowań nietylko wobec Francji, ale nawet i wobec Niemiec.

Sensacyjne to postanowienie wywoła zapewne poruszenie w łonie rządu Baldwina i wpłynie bezsprzecznie na zwrot Albjo-

Przyjaciele nasi z najbliższego wschodu i zachodu — zatem Niemcy i bolszewicy — oczekują nas opieką więcej niż troskliwą

Świadczyć o tem liczne afery szpiegowskie, raz po raz ujawniane w Polsce, a stwierdzające niezbicie, iż zachodni wschodni przyjaciele Polski nie szczędzą bardzo poważnych środków materialnych, byle tylko na zgubę naszą działać.

Wobec czułości władz polskich na miejscu utworzyli bol-

szewicy a ostatnimi czasami w Królewcu

centrale szpiegowska na Polskę.

Kierownictwo jej objął były oficer armii rosyjskiej, Lego-Łolopolow, rozporządzający siecią bardzo ruchliwych agentów. Przenikają one do Polski zarówno celem samodzielnego śledzenia, jak utrzymywania kontaktu z różnymi organizacjami szpiegowskimi na miejscu

Niezależnie od bolszewickiej organizacji istnieje również w Królewcu specjalnie niemiec-

kie przedpolskie biuro szpiegowskie.

na którego czele stoi były dy-

rektor policji niemieckiej w Grudziądzu, major Vogel. Jednym z najgłówniejszych jego pomoc-

ników jest nielaki Dykta, z pochodzenia polak, osobnik niesłychanie zachwyci i zdecydowany na wszystko, który swego czasu zdołał się nawet wciś-

nąć do redakcji wychodzącego w Lesznie „Kraju”.

Ow Dykta zdobył sobie specyficzną sławę przed trzema laty, w okresie prześladowania Pomorza. Wówczas to ow Dykta, przybywszy do Gnieńska, pod Noworocławiem, które to miasto znajdowało się we

skorzystać tylko może na tem przeobrażeniu uczucio-

wem, jakie wystąpienie prez. Coolidge wywoła w łonie dotychczasowych związków mo-

natywowych. Położenie geograficzne naszej Ojczyzny zmusza nas do odgrywania

roli łącznika

między ustaloną już grupą mi-

ędzyzwiązkowcami.

Większej gospodarczej katastrofy rozwiedziona Ameryka na Europę nie ślagnie, aniżeli nasza nędzola obecna, a to tembardziej, że po ustaleniu się stosunków dyplomatycznych między poszczególnymi państwami niewątpliwie wyruszą tanki-

z nowymi byznesami i t. p. masowymi zalecankami.

z Żywca i syn jej arcyksiążę Leon. Powiew dynastyczny

wywiera szlachetnie pały, na miejsce których zjawiają się

mitry książę i hrabiowski pałki: J. Potocki, J. Krasiński, E. Zamojski, Józef Potocki, Adamowstwo Zamojski, Z. Radziwiłł, Olgierd Czartoryski, L. Sapieżyński, M. Tarnowski, Ks. Poniatowski z Parzyża i ks. Elżbieta Poniatowska.

Wiosna 1920 r. wprowadza do piwnicy naszych artystów-malarzy, którzy w niej szukają mocniejszych dla swej palety kolorów. I tak na str. 314 W. Kosmak kropał sobie od ucha do kieliszka akwarele, przedstawiając żołnierza pijącego wodę w czasie postoju z krótkiem, ale dobitnym objaśnieniem:

— Smakuje polskowo, jak u Fukierra.

Nieco dalej znajduje się rysunek piórkow v K. Lasockiego, oczywiście z krowami na stano-

Centrale szpiegowskie na Polskę

Znajdują się w Królewcu
Działają tu i bolszewicy i Niemcy

Przyjaciele nasi z najbliższego wschodu i zachodu — zatem Niemcy i bolszewicy — oczekują nas opieką więcej niż troskliwą

Świadczyć o tem liczne afery szpiegowskie, raz po raz ujawniane w Polsce, a stwierdzające niezbicie, iż zachodni wschodni przyjaciele Polski nie szczędzą bardzo poważnych środków materialnych, byle tylko na zgubę naszą działać.

Wobec czułości władz polskich na miejscu utworzyli bol-

szewicy a ostatnimi czasami w Królewcu

centrale szpiegowska na Polskę.

Kierownictwo jej objął były oficer armii rosyjskiej, Lego-Łolopolow, rozporządzający siecią bardzo ruchliwych agentów. Przenikają one do Polski zarówno celem samodzielnego śledzenia, jak utrzymywania kontaktu z różnymi organizacjami szpiegowskimi na miejscu

Niezależnie od bolszewickiej organizacji istnieje również w Królewcu specjalnie niemiec-

kie przedpolskie biuro szpiegowskie.

na którego czele stoi były dy-

rektor policji niemieckiej w Grudziądzu, major Vogel. Jednym z najgłówniejszych jego pomoc-

ników jest nielaki Dykta, z pochodzenia polak, osobnik niesłychanie zachwyci i zdecydowany na wszystko, który swego czasu zdołał się nawet wciś-

nąć do redakcji wychodzącego w Lesznie „Kraju”.

Ow Dykta zdobył sobie specyficzną sławę przed trzema laty, w okresie prześladowania Pomorza. Wówczas to ow Dykta, przybywszy do Gnieńska, pod Noworocławiem, które to miasto znajdowało się we

skorzystać tylko może na tem przeobrażeniu uczucio-

wem, jakie wystąpienie prez. Coolidge wywoła w łonie dotychczasowych związków mo-

natywowych. Położenie geograficzne naszej Ojczyzny zmusza nas do odgrywania

roli łącznika

między ustaloną już grupą mi-

ędzyzwiązkowcami.

Większej gospodarczej katastrofy rozwiedziona Ameryka na Europę nie ślagnie, aniżeli nasza nędzola obecna, a to tembardziej, że po ustaleniu się stosunków dyplomatycznych między poszczególnymi państwami niewątpliwie wyruszą tanki-

z nowymi byznesami i t. p. masowymi zalecankami.

z Żywca i syn jej arcyksiążę Leon. Powiew dynastyczny

wywiera szlachetnie pały, na miejsce których zjawiają się

mitry książę i hrabiowski pałki: J. Potocki, J. Krasiński, E. Zamojski, Józef Potocki, Adamowstwo Zamojski, Z. Radziwiłł, Olgierd Czartoryski, L. Sapieżyński, M. Tarnowski, Ks. Poniatowski z Parzyża i ks. Elżbieta Poniatowska.

Wiosna 1920 r. wprowadza do piwnicy naszych artystów-malarzy, którzy w niej szukają mocniejszych dla swej palety kolorów. I tak na str. 314 W. Kosmak kropał sobie od ucha do kieliszka akwarele, przedstawiając żołnierza pijącego wodę w czasie postoju z krótkiem, ale dobitnym objaśnieniem:

— Smakuje polskowo, jak u Fukierra.

Nieco dalej znajduje się rysunek piórkow v K. Lasockiego, oczywiście z krowami na stano-

wisku, zaopatrzonego w tekst ka tu zasłużonego wychnie-

następujący:

— Na to Pan Bóg da ciświekowi rozum, żeby nie pił z katusi jak bydlę tylko u Fukierra.

Z kolei następuje długie milczenie, spowodowane najazdem bolszewickim. Tu księga pamiątkowa staje się jeszcze raz kapitalnym barometrem politycznym. Ożywia się dopiero wczesną jesienią, a

uwertura tego hablozo lata w piwnicy Fukierrówkiej rozpoczyna premier,

Wincenty Witos

w towarzystwie dr. Gałęckiego.

Ukończona kampania bolszewicka wzbogaca księgę w mowy militarne, których typowym wyrazem jest ołówkowy rysunek Felsztynskiego, przedstawiający profil rycerza rzymskiego na tle trzech krzyżów

Golgoty.

Knucie- gen. Balałowicz szu-

władzy niemieckiej, zdołał przy udziale bojówki niemieckiej wy-

brać terorem od miejscowego dziekana księdza Haupa zapo-

trzebowanie na przywóz z poza kordonu olejów świętych, których jakoby brakowało w Gnieńskowie

Z zapotrzebowaniem tem, iż jako polski mąż zaufania, grasował w Poznaniu, szpiegując zawzięcie.

Wreszcie po objęciu przez Polskę Pomorza, sprawki re-

negata wyszły na jaw i wówczas

skazano go na śmierć.

Wyrok oczekiwał szpieg w Noworocławiu i tu doczekał się ocalenia, władze polskie zdecydowały się bowiem na wy-

nanie wżanilan za jednego z uwiezionych przez niemców polakow.

Niemieckie biuro szpiegow-

skie w Królewcu jest równocześnie

organizacja terrorystyczna, wydająca wyroki na groźnych dla siebie działaczy i posiadających własną swą bojówkę.

Z tej to reki zginęło ostatnio kilku działaczy na Górnym Śląsku.

Jak widzimy, wrogowie nasi nie drzeńia, co powinno być podjętą dla Polski do tem większej czułości.

Pod skwarnem niebem Argentyny Moralność kwitnie ze strach.

Pamiętajcie o tem emigranci

(Od warszawskiego korespondenta)

Rząd argentyński zwrócił przez żydowskie tow. „Ica”, się do naszych władz emigracyjnych z żądaniem, aby swiadectwa uprzednio, w które

v inni być zaopatrzeni emigranci, chęć ująć się do Argentyny, wystawiane były, nie

jak dotąd, przez stowarzyszenia społeczne, opiekujące się emigrantami, jak przez „Polskie

towarzystwo kolonjalne” i w miastach prowincjonalnych.

Nowe ceny węgla górnośląskiego

Podwyższone z dn. 16 sierpnia ceny węgla górnośląskiego wynoszą:

Za węgiel grubo, kostkę I i II — mk. 1.502.000; za miarę II — mk. 1.385.000; za orzech II — mk. 1.282.000; za węgiel drobny I — mk. 1.002.000; za węgiel drobny II — mk. 652.000; za miarę — mk. 567.000; za pospółkę — mk. 282.000.

Rewizje u paskarzy łódzkich

ŁÓDŹ, 22.8. (Tel. wł.). Rewizji w składach miejscowych firm hurtowych, handlujących artykułami pierwszej potrzeby, daly nadspodziewane wyniki.

Oto na przykład w składach Tow. Akc. Warrant znaleziono 153 skrzynie słoniny po 290 klg. każda, 500 worków maki pszennej, 293 worki kawy, 6

skrzyń cygar i t. d. W obrębie 3-go komisariatu zaliczono ogółem przeszło pół miliona klg. maki pszennej.

Według spisu zasękwestrowanych zapasów obliczono, że ukrytych produktów starczyłoby do wyżywienia ludności w Łodzi 3-4 lat.

W związku z rewizjami are-

strowano 32 osoby.

Ciągnie mroźna zima. Jej purpurowe zachody rzucają czerwony refleks i na księgę Fukierra, szczególnie na 335 stronie, pisaną czerwonym atramentem przez znanego teatro-

loga i muzyka p. L. Schillera. Pod oryginalną kompozycją muzyczną autor pomieścił wiersz następujący:

A kiedyś tu, przybyli Dla oddania czesni Tobie — Witani przez Ciebie młde, Zaspiewamy w tym sposobie: Niech znika wszelka myśl płoża, Nasz gospodarz, niechaj żyje, Niech najbardziej tego kocha. Co za zdrowie jego pije!

U dołu zaś reżyser Bolesławski rzucił szkic dekoracyjny do Balladyny w inscenizacji teatru Stanisławskiego w Moskwie.

(Dokończenie nastąpi)

Niebywały kataklizm na Dalekim Wschodzie

Tajfun i powódź

LONDYN, 22.8. — (AW.). — na katastrofa nawiedziła Indie Angielskie. Rzeka Iravadi zalała przeszło 3 tysiące klm. kw. Kilka miast i ogromna ilość wsi, do których dotad nigdy o wylewy nie dochodziły, zniknęło pod wodą.

Wiosna 1920 r. wprowadza do piwnicy naszych artystów-malarzy, którzy w niej szukają mocniejszych dla swej palety kolorów. I tak na str. 314 W. Kosmak kropał sobie od ucha do kieliszka akwarele, przedstawiając żołnierza pijącego wodę w czasie postoju z krótkiem, ale dobitnym objaśnieniem:

— Smakuje polskowo, jak u Fukierra.

Nieco dalej znajduje się rysunek piórkow v K. Lasockiego, oczywiście z krowami na stano-

wisku, zaopatrzonego w tekst ka tu zasłużonego wychnie-

następujący:

— Na to Pan Bóg da ciświekowi rozum, żeby nie pił z katusi jak bydlę tylko u Fukierra.

Z kolei następuje długie milczenie, spowodowane najazdem bolszewickim. Tu księga pamiątkowa staje się jeszcze raz kapitalnym barometrem politycznym. Ożywia się dopiero wczesną jesienią, a

uwertura tego hablozo lata w piwnicy Fukierrówkiej rozpoczyna premier,

Wincenty Witos

w towarzystwie dr. Gałęckiego.

Ukończona kampania bolszewicka wzbogaca księgę w mowy militarne, których typowym wyrazem jest ołówkowy rysunek Felsztynskiego, przedstawiający profil rycerza rzymskiego na tle trzech krzyżów

ROMAN ZREBOWICZ. KSIĘGA FUKIERA MOZAJKA ŻYCIA ODRODZONEJ POLSKI

Stara piwnica pracownią malarzską naszych artystów

Wiersz nieprawego potomka Zagłoby

Habsburgowie szukają ciepła w starej, dynastycznej winiarni

Uwertura premiera Witos

Czerwoni muzycy i aktorzy

Rok 1919. Przewracający karty dalej Coraz częściej bawia oko kompozycje artystyczne na sztych wbitych malarzy. A więc Wojciech Kosak, Pruszkowski, Felsztynski, Ryszkiewicz. Zwraca z kolei uwagę światny rysunek ołówkowy p. Zofii Strzyżewskiej, przedstawiającej szlachkianę przy karabeli, który w drżące pod wpływem wzornym winnego ręce trzyma świecę nad beczką. Pod cenną ilustracją widnieją wiersze:

świecna była wina kapka, Też się malarze lapią, Gdy piwniczną wola zjawę — By Fukierra uczyć sławę! Jesienią wichura 1919 r. ożywia niepomniernie piwnicę Fukierrówką. Garmie się wszelka brać do starych win i miodów. Jednym z niej tegi młód przegadany porządek liter w głowie, innych znowu nastroja pesymistycznie na modłę Omara Kayama. I tak jakiś nieprawego potomek Zagłoby pisze wy-

wracającym nie piórem dystych następujący:

Jedną (s!) wadę ma to wino, że sasywa się węgierskie — Radzę zmienić nazwę podła, przemianować na Fukierrówkę!

Subtelny wyznawca pici według wschodnich wzorów Omara Kayama, prz wielkim poczuciu poezji i melancholij jest obecny adiutant prezydenta Rzeczypospolitej, p. Xawery Pusłowski:

Jeżeli wino spijane z kielicha — Jeżeli usta całowane zębami — Głowa w niości wszechstronny...

Pókiś fest, pomyśl, że tem tyłko jest — Czem wnet będziesz? — Nicodnia... — moczem mniej nie będziesz!

W mroźne grudniowe noce polskie szukają również w piwnicy Fukierrówkiej ciepła i wytchnienia...

Habsburgowie —

a więc arcyksiężna Marja Teresa, żona arcyksięcia Stefana

z Żywca i syn jej arcyksiążę Leon. Powiew dynastyczny

wywiera szlachetnie pały, na miejsce których zjawiają się

mitry książę i hrabiowski pałki: J. Potocki, J. Krasiński, E. Zamojski, Józef Potocki, Adamowstwo Zamojski, Z. Radziwiłł, Olgierd Czartoryski, L. Sapieżyński, M. Tarnowski, Ks. Poniatowski z Parzyża i ks. Elżbieta Poniatowska.

Wiosna 1920 r. wprowadza do piwnicy naszych artystów-malarzy, którzy w niej szukają mocniejszych dla swej palety kolorów. I tak na str. 314 W. Kosmak kropał sobie od ucha do kieliszka akwarele, przedstawiając żołnierza pijącego wodę w czasie postoju z krótkiem, ale dobitnym objaśnieniem:

— Smakuje polskowo, jak u Fukierra.

Nieco dalej znajduje się rysunek piórkow v K. Lasockiego, oczywiście z krowami na stano-

wisku, zaopatrzonego w tekst ka tu zasłużonego wychnie-

następujący:

— Na to Pan Bóg da ciświekowi rozum, żeby nie pił z katusi jak bydlę tylko u Fukierra.

Z kolei następuje długie milczenie, spowodowane najazdem bolszewickim. Tu księga pamiątkowa staje się jeszcze raz kapitalnym barometrem politycznym. Ożywia się dopiero wczesną jesienią, a

uwertura tego hablozo lata w piwnicy Fukierrówkiej rozpoczyna premier,

Wincenty Witos

w towarzystwie dr. Gałęckiego.

Ukończona kampania bolszewicka wzbogaca księgę w mowy militarne, których typowym wyrazem jest ołówkowy rysunek Felsztynskiego, przedstawiający profil rycerza rzymskiego na tle trzech krzyżów

Golgoty.

Pani Krystynie w sposób wielce filozoficzny odpowiada pan Wacław S.

Ludzie --- ludzie i ludzie --- zwierzęta

Miłość prawdziwa bez formalności i bez przymusu

Ankieta nasza wywołała pomiędzy Czytelnikami naszymi ożywioną dyskusję, w której wyrażano się różnymi temperamentami, przekonaniami i doświadczeniami. Dziś podajemy głos p. Wacława S., człowieka bardzo idealnie nastawionego na te sprawy. Przypuszczamy, że p. S. jest człowiekiem bardzo młodym i z tego powodu nie może jeszcze mieć doświadczenia. Niemniej jednak poglądy jego są bardzo śmiałe i interesujące, choć brakuje im dojrzałości pełnej.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na pytanie p. Krystyny K., która pyta: „czy trzymać rozwód, pozwalając na kilka zasadniczych...”

Na wstępie ośmieliłem się za-

„Pani Krystyno”, czy

zastanawiała się nad znacze-

niem słowa „miłość” i „małżeń-

stwo”? Ze sposobu wyrażenia

sł. w liście swoim dała poznać

na i K., że niedostatecznie ro-

zumuje doniosłość tych słów.

Jeżeli ktoś „kochał” już, a po-

jałams czasie dochodzi do wni-

osku, że poprzednio nie kochał i

teraz dopiero kocha, to... musi

bardzo poważnie i głęboko po-

myśleć, czy i tego drugiego

uczucia nie zapomni

dla nowego następcy.

Zło jest wogóle, jeśli słowem

„miłość” określa się uczucia,

zawężone ze zmysłów, jak i z

czucia zrodzone. Węć co to jest

„miłość”? Różni różnie tłoma-

czą. W moim pojęciu — mi-

łość to radość i zachwyt, spo-

wołany odmieleniem się

z innych bratnich dusz, które szu-

kały się wzajemnie od wieków

z bractwa bractwa. I ta ra-

dosć wspaniała nie kończy się

gdy trwa bez końca. Mówi

o tem trwaniu miłości Wy-

świński

„Przez tajemnicze śmierci no-

dwoje — przechodzi się tylko

po dwoje...”

Ponieważ miłość jest absolu-

tem doskonałości, więc ludzie-

ludzie (sa i ludzie-zwierzęta)

związani nie pięknie żyją, ani-

żeli... reszta. Nie szukają w ci-

łach swoich błyskotliwego pie-

kna, ponieważ piękni są miło-

ści. Nie ulegają rozpęszeniu, bo

zbliznienie ich ciała jest piękne,

jest cudownym aktem mister-

ium, o całej nich różniacem

od zwykłego zbliznienia płci

tego

„Miłość jako stan duszy wol-

ny, nie uznaje formalności

kradzieży, świadków, zob-

owiązań, przymusu. Dlaczego?

Bo będąc doświadczeni, nie

chcą być kradzieżą, tembar-

dzien, że niezdolna jest do wy-

stępnego uczynku, ponieważ

jest tworem Boga!...

A teraz, co to jest małżeń-

stwo?

Małżeństwo jest miłością.

Jeżeli prawdziwa miłość nie

ludzi się nigdy ani nie słab-

ia, więc i małżeństwo, zrodzo-

ne z miłości, trwa wiekiście.

Natomiast małżeństwo, które

jest tylko instytucją społeczną

z czasem rozsypuje się w gru-

zy tak, jak każdy budynek.

Dlaczego tak jest? Dlatego, że

po upojeniu zmysłowym nastę-

puje reakcja. Małżonkowie,

wypiwszy wspaniałą rozkosz z

swych ciał, a nie znajdując w

sobie swych „ja”, stają się ob-

cy dla siebie. Radziły wtedy

rozejść się, trzymają ich je-

dnak na uwięzi

prawo, obowiązek i opinia.

Stają się niewolnikami. Opusz-

czają z rezygnacją głowy, po-

chłajają się i ciężkim krokiem

posuwają się różnymi drogami

w dół życia.

I teraz zapytuję się, czy pani

Krystyna K. zna siebie; czy

zdaje sobie sprawę z tego, co

zamierza uczynić i czy zna

uczucie swoje dla „człowieka

młodego, dobrego i rozumnego,

który ją po-chał?” Niechaj

pani K. wnika w głębię du-

cha swego i rozważy, czy jej

uczucie nie jest tylko pragnie-

niem rozkoszy, czy w tem

uczuciu jest coś subtelniejszego

i piękniejszego od drgań ner-

wów.

Nad -obą i nad tem

trzeba się dobrze zastanowić i

dopiero wierząc w siebie dzia-

łać dla szczęścia. Bo nieślac-

nie jest wiązać kogoś i so-

bie życie, jeżeli nie jest się pe-

wnym w jej miłości.

Gdy będzie pani miała tę pe-

wność, trzeba przedewszyst-

ktem, w drodze zgożego poro-

zumienia, zatwierdzić wszystkie

formalności prawne z b. mężem

tak, ażeby on nie przeszkadzał

w budowie szczęścia pani. Je-

żeli na rozwód w konsystorzu

nie ma pani „miljonów” — to

można

sprawy załatwić i no świecku.

ale tak, iżby opinia pani nie nie-

cierpiała. Do powyższych kon-

sultów sąd rejent, zmiana wy-

znawia oraz... prawo ducha i

miłości. O tem ostatniem nie

uależy zbyt wiele mówić, bo

możłoby to ludzi mało inteli-

gentnych pobudzić do prze-

stępstw społecznych. Prawa

ducha i miłości mało kto rozu-

mie. Mam nadzieję, że pani, po

uważnem przeczytaniu całej re-

plikii niniejszej, zrozumie to,

czego publicznie się nie głosi z

obawy, aby nie być źle zrozumi-

anym.

Na zakończenie dodam: chcąc

stworzyć sobie szczęście, prze-

ba o nie walczyć. Do skutecz-

nej zaś walki trzeba poznać sie-

bie, swoje uczucia i swoje praw-

dziwe ideały.

Wacław S.

Zagadkowe samobójstwo we Lwowie

Inżynierowa M. odbiera sobie życie, nie pozostawiając żadnego listu

Niezwykłe poruszenie wy-

wołała we Lwowie wiadomość

o samobójstwie w mieszkaniu

swoim przy ul. Słowackiego

nr. 14, p. Heleny Machalskiej,

żony znanego w tem mieście

inżyniera.

Inżynier Karol Machalski zaj-

muje mieszkanie obszerne pod

nr. 14 przy ul. Słowackiego,

składające się z 7 pokoi.

Część obikacji służy na pro-

wadzenie biura handlowo-techni-

cznego, reszta na mieszkanie

prywatne.

Przed kilku dniami inżynier

Machalski wyjechał do War-

szawy, podczas gdy żona jego

Heleną bawiła od pewnego cza-

su w Janowie na letnisku. W

mieszkanu był tylko ojciec in-

żyniera p. Maurycy Machalski.

W piątek przyjechała syno-

wa z Janowa i przez dzień ca-

ły załatwiała różne sprawunki

w mieście. Wczoraj dnia te-

go pojechała się synowa z te-

ściem i udała się do swej sy-

pialni, nie zdradzając niczego.

P. Maurycy Machalski wsta-

wał w sobotę o godzinie 7 rano,

chciał wejść do kuchni, lecz

drzwi były zatarasowane, jak

ka do odebrania sobie życia.

Denatka nie pozostawiła za-

dnego listu, któryby wyjaśniał

przyczynę rozpaczliwego kro-

ku. Natomiast dochodzenia po-

licyjne stwierdziły, że zapewne

przyczyną samobójstwa było

smutne życie z mężem, któ-

remu s. p. Helena zarzucała

niewiarę i stosunki z innymi ko-

biętami.

Policja zabrała znalezione w

piecu dwa listy, podarte na drob-

ne kawałeczki, być może że

ich złożenie i odczytanie umo-

żliwi rozwiązanie zagadkowej

śmierci inżynierowej H. Ma-

chalskiej.

Demoralizujący wpływ porwania Sabinek, albo: Latające żony

Wydawca uwodzi żonę poecie, a krawiec porwa połowicę swemu klientowi

Mężowie! Nie zostawiajcie żon bez opieki

Stał się skandal nad skanda-

le i to w świecie literackim Lon-

dynu. Oto popełniono, nie

najmniej więcej, jak tylko

kradzież żony z mieszkania

znanego współczesnego noweli-

sty angielskiego, p. Franka

Artura Swinnerstona.

Sensacyjnej kradzieży doko-

nano w początkach bieżącego

miesiąca. Gdy poeta wrócił do

domu, zastał już tylko kartkę,

w której pani Swinnerston pi-

sze:

Drogi mężu!

Zostałam porwana.

Nie czyni poszukiwań, gdyż

jest mi teraz bardzo dobrze. Zo-

stałam mi swobodę, a za wszyst-

ko, cokolwiek dobrego uczyni-

łeś, będę ci wdzięczna do gro-

bu!...

Poeta śnać nie zadowolony

takim

„umówieniem swobody”

przez żonę, wszczął poszuki-

wania, które doprowadziły go

na miejsce pobytu wiarołomnej

żony. Mieszkała sobie, jak u pa-

na Boga za piecem, w Clifton

Villu, w Devonshire. Złodzie-

jem

szczęścia poety,

okazał się wydawcą londyński, rozwód,

Napad w lesie pod Strugą

Trzy młode dziewczęta na przechadzce zaskoczone przez bandytę

uderzeniem pięści powalił jedną z nich na ziemię, nieprzytomną obrabował, poczem zbiegł bezkarnie

(Od warszawskiego korespondenta)

Spragnione świeżego powie-

trza trzy młode panienki H. i

S. S. oraz J. K. wybrały się na

wycieczkę do Strugi.

Młode dziewczęta, opuściw-

szy duszne nury miasta, spa-

cerowały swobodnie, prowa-

dząc miłą pogawędkę.

W czasie przechadzki zho-

czyły

na leśną drogę.

Przewodząca ze Strugi do Ja-

łomy.

Zajęte rozmową panienki, nie

zauważyły, kiedy oddaliły się

znacznie od domów mieszkal-

nych i znalazły się w gęstwinie

krzaków, podszywających sta-

ry sosnowy las.

Nagle oczom przerażonych

dziewcząt

ukazał się brodaty drab,

który wyskoczył z przybrze-

nych zarośli.

Zanim oniemiałe zdołały się

zorientować, rzucił się on na

najbliższą stojącą p. H. S. i ki-

loma uderzeniami pięści

powalił nieszczęśliwą panienkę

na ziemię.

Likwidacja na raty. Wtorkowa Konferencja włókienników i jej wyniki w regulowaniu płac „od końca“.

We wtorek, dnia 22 bm. odbyła się w sali obrad Magistratu konferencja delegatów przemysłu włókienniczego pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy, p. Butwillowicza przy współudziale Inspektora Obwodu, p. Nawrockiego.

O g. 9.30 wieczór posiedzenie zajął p. Butwillowicz dłuższem przemówieniem, w którym odwoływał się do sumienia i rozsądku obu stron sporzących, wykazując wzajemne straty, wynikłe wskutek strajku i nakłaniając do zgody na zasadzie kompromisu. Położenie, wytworzone ostatnim zatargiem, jest poważne i w interesie ogółu leży bezwzględne wyrównanie różnic, tem bardziej, iż są one zgola nieznaczne, chodzi w gruncie rzeczy tylko o 2 proc. Robotnicy klasowi żądają za wsteczny okres (przed strajkiem) 67 proc. podwyżki, fabrykanci w większości wypadków zgodzili się już na 65 proc. Tylko odrobina dob- rzej woli jednych i drugich — a strajk ostatni należeć będzie do przeszłości.

Po referencji pierwszy zabiera głos „klasowcy“, obstar- jając niewzruszenie przy pierwotnem swem żądaniu (67 proc.)

Odplacając pięknie za na- dobne, fabrykanci podtrzymują dotychczasowy kąt widzenia (60 wzgl. 65 proc.).

Raz jeszcze próbuje p. But- willowicz przełamać ten obu-

stronny upór, wkrótce atoli, przekonany o bezskuteczności swoich zabiegów, daje za wy- grane.

Aby jednak konferencja nie pozostała przecież całkiem bez- owocną, wysunął p. Inspektor drugi punkt porządku dzien- nego: regulację plac robotni- ków, pozostających w pracy, wedle wskaźnika drożyzni- nego, ustalonego przez Urząd Statystyczny w Łodzi. Miernik ten wynosi: 23 proc. w czasie od 6 do 19 bm. i 44 proc w bieżącym dwutygodniowym okresie.

Wywiązuje się ożywiona dy- skusja, w trakcie której fabry- kanci wyrażają zasadniczo swą zgodę na tę automatyczną pod- wyżkę, jednocześnie jednak zaznaczają, że z powodu kry- tycznej koniunktury nie mają możliwości obie różnice wypła- cić odrazu.

Po dalszej wymianie zdań dochodzi wreszcie do porozu- mienia. Pierwsza rata (23 proc.) za czas od 6 do 19 bm. zo- stanie wypłacona w dniu 25 sierpnia br., druga (44 proc.) w połowie przyszłego tygodnia.

P. Inspektor zapowiedział zestawienie nowego cennika, który zapobiegnie ewentual- nym powikłaniom i nieporozu- mieniom.

Strajk „klasowców“ tkaczy trwa w ciągu dalszym.

Jeszcze jutro — albo nigdy. Ostatni termin amnestji dla dezertérów wojskowych.

W myśl ustawy amnestyjnej, rozciąga się ona tylko na tych zbiegów wojskowych, którzy opuścili szeregi przed 30 mar- ca br. i zgłoszą się dobrowol- nie z powrotem przed 25 sierp- nia 1923, a więc nieprzekraczal- nie jutro, w piątek, dnia 23 bm. do godz. 12 w nocy.

Dotyczy to również poboro- wych, którzy poddawali się przeglądowi — do służby się nie zgłosili i uchylili się od niej.

W obu wypadkach amnestja

nie obejmuje osobników, któ- rzy zbiegli za granicę.

Dezertjerzy, znajdujący się w znacznej odległości od P.K.U., mogą zgłosić swój powrót te- legraficznie lub listownie w najbliższej Komendzie Uzupeł- nienia, względnie w Urzędzie Prokuratora lub na poste- runku Policji. Uczynić to po- winni nie później niż jutro, po- jutrze bowiem zał i skruha będą poniewczasie.

Przygotowujcie cywilną skórę dla wysłuszców wojskowych roczników 1899—1900.

W ubiegły wtorek odczytano w pułkach piechoty rozkaz, aby żołnierze nazwanych roczników poczynili starania o ubiór cy- wilny dla siebie. Wskazuje to na bliski termin demobilizacji

żołnierzy, pozostających wczyn- nie służbie od grudnia 1921 r., tj. od dodatkowego poboru. Uwolnienie z szeregów nastąpi w dniu 30 września br.

W martwym punkcie utknął strajk robotników garbarskich.

Od soboty — po nieudanej próbie wspólnej konferencji pracodawców z robotnikami — rokowań nie podejmowano. Idzie tylko „głęboki wywiad“ wzajemny, ale na okrzynnych drogach, aby — uchwaj Bo- żel — nie zdradzić się przed

stroną przeciwną, że ma się uczciwą chęć zakończenia bez- robocia. Takie nadrabianie mi- ną jest tu zgola nie na miejscu i właśnie ta strona, która wy- stąpi z inicjatywą zgody, złoży dowód dojrzałości społecznej i zasłuży na szacunek.

Ósmy zjazd lokatorów odbędzie się niebawem w Warszawie.

Będzie to zjazd delegatów Związków lokatorów z całej Polski i nastąpi bezwzględnie po zakończeniu obrad Komisji

Prawniczej Sejmu nad nowelą do ustawy o ochronie lokato- rów.

Fabryka cementu pod Białymstokiem.

Przed kilku dniami znana fa- bryka cementu „Wysoka“ uro- chomiła w Podroś niedaleko Białegostoku swoją drugą przed- wojenną fabrykę Portland-Ce- mentu.

Jest to dla Białegostoku bar-

dzo dogodne ze względu na tańsze koszty przewozu koleją cementu (dotychczas sprowa- dzano z bardzo dalekich miejsc), oraz ze względu na to, iż ce- ment firmy „Wysoka“ jest u- znany jako najlepszy w Polsce.

Zabawa na rzecz Koła Inwalidów.

Zarząd Koła Związku Inwa- lidów Wojennych Rzeczypo- spolitej Polskiej w Białymstoku urząda w sobotę 25 sierpnia Wielką Zabawę w Ogrodzie miejskim im. Ks. J. Poniatow- skiego przeznaczając czysty dochód na cele organizacyjne jak również i na doraźną po- moc materialną dla inwalidów kalek oraz wdów i sierót po poległych.

Z tej racji Zarząd Koła za- nosi gorący apel do całego społeczeństwa, prosząc olicze- przybycie i hojną ofiarność.

Jednocześnie Zarząd Koła powiadamia, iż urządzona jest w mieście karota celem zbier- niania fantów, oraz sprzedaży biletów honorowych. — Każda z tych delegacji, zaopatrzona jest w odpowiednie upoważnie-

nia oraz listy akładek, potwier- dzone przez Zarząd Koła. — Żywimy nadzieję, iż społecz- stwo zarówno polskie jak i innych narodowości, nie uchyla się od tego doniosłego aktu i zechce przyjąć z pomocą tym niezaszczyliwym ofiarom wojny, dając w ten sposób dowody, iż bodaj w części spleca na- leżny im dług za ich kalectwo i rany, poniesione w obronie Ojczyzny.

Niech ten gorący nasz apel znajdzie oddźwięk w sercu każdego prawego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Do sprzedaży biletów hono- rowych wydeligowani są: p. Firek Augustyn urzędnik Wo- jewództwa i członek Komitetu zabawy p. Izrael Fejgin.

Art. Opery Warszawskiej Gruszczyński w Białymstoku.

W sobotę 25 sierpnia przy- bywa do Białegostoku znako- mity artysta Opery Warszaw- skiej, bobaterski tenor, Stani- sław Gruszczyński w otoczeniu

artystów Teatru Wielkiego: Fr. Freszla, Marii Budziszewskiej, Marjana Rudnickiego i wystąpi w operze Aida (3 akt.) i dwóch częściach koncertowych.

Handel, finanse i drożyzna w Białymstoku.

Dowóz: 3 wagony szmat, 3 wagony koksu, 4 wagony węgla i 2 wagony kryształu.

Wywóz: 2 wagony sukna, 1 wagon soli i 1 wagon drzewa, Czarne jagody (borówki) —

pomimo bliskiego już wkracza- nia w okres jesieni — zalegają rynek w wielkiej obfitości i sprzedawane są po 3000 mk. za kwartę.

Jednakowo Kopią. Sobotni mecz piłki nożnej,

rozegrany między drużynami pułku piechoty, dał w rezulta- B. O. S. O. i W. K. S. 42-go cie remis 1:1.

OFERUJEMY:
siarczan miedzi 98/99%
w grubych kryształach wagonowo i w mniejszych ilościach
CZEMPIŃSKIE ZAKŁADY HUTNICZE T.A.
POZNAŃ, ul. Łazarzka 38. Telefon 60-11.

NA RATY
ubrania męskie, palta, mable, łózka żelazne, naczynia kuchenne
Br. Perłowski
Białystok, ul. Lipowa 6, I piętro.

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne, ginekologiczne i skusorja.
przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-7
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego 8, telefon Nr. 243.
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Alafu- jewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (695-914) od 10-12 i od 3-6 popołud. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemieckiej) w Białymstoku.

Dr. M. KANEL
Specjal. od chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych (niemoc płciowa).
Przyjm. 8-9 i 5-7 w. kobiet i dzieci 4-5 pp. ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Ogłoszenia drobne.
Zubiono dowód osobisty za Nr. 18781 wydany przez Starostwo Białostockie na imię Ireny Jarekiej zamieszkałej przy ul. Sienkiewicza Nr. 77.
Zubiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Kolnie na imię Józefa Cumer, zam. w Białymstoku. 1019

Lekarz-dentysta
P. P. CICHONSKI
Pałacowa 4 telef. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki.

Sklep z urządzeniem do sprzedania.
Wiadomość: ul. Sienkiewicza Nr. 109, Czyłewska. 1028

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 14 m. 3.
POWÓDZIE I PRZYJMUJE
Od 9—10 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp.

Sgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez Kom. Kontrolną na imię Wacława Tarło-Mazińskiego (rocz. 1898) zam. w m. Wasilkowie. 1023

Czyżby to była walka z lichwą? Wywieranie presji na Kupców, aby podnieśli ceny.

W obrębie III Komisariatu P.P. funkcjonariusze tegoż ka- zali usunąć z wystaw manu- faktury obowiązujące dotych- czas cenniki jako rzekomo już nieistotne. Związek Kupców

podjekuje w tej sprawie inter- wencję, w przeświadczeniu, iż wedle wszelkiego prawdo- podobieństwa zachodzi tu tyl- ko nieporozumienie.

Teatr „Palace“ W sobotę 25 sierpnia r. b.
TYLKO jeden wieczór
OPERY Artystów Teatru Wielkiego w Warszawie, przy współudziale pierwszego bobaterskiego tenora
Stanisława Gruszczyńskiego
dramatycz. sopranistki Marii Budziszewskiej, pierwszego barytona Franciszka Freszla i kapelm. Opery War. Marjana Rudnickiego.
I. Wystawiona będzie OPERA Vardi'ego w 3 aktach
„Aida“ II. Arje z Oper a) Pajace — Leoncavallo, b) Zydlówka — Hallewi St. Gruszczyński, c) M-me Butterfly — Pucini M. Bu- dziszewska, d) Carmen — Bizet, e) Tanhauser — Wag- net i inni, III. Pieśni. Z chwilą rozpoczęcia przedsta- wienia nikt z opóźnionych na salę upuszczony nie będzie. Początek o godz. 8½ wiecz.
Impresarjo BRONISŁAW NARKIEWICZ.
Bilety już do nabycia w kasie teatru.

PORTLAND-CEMENT
znanej marki „WYSOKA“
polecą stale po cenach ściśle fabrycznych wagonowo i detalicznie ze składów
DOM HANDLOWY
MIECZYSLAW ZAGAJSKI
w WARSZAWIE
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU.
Kolejowa 20, tel. 296.

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—7.
Białystok, ulica Lipowa 17.

Dr. Leon Kryński
Spec. choroby dróg moczowych weneryczne i skórne.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godziny 9—1 i 5—7.
Białystok, ulica Lipowa Nr. 33.

Z OKAZJI PRZYJAZDU DO POLSKI
— SŁYNNEGO ROSYJSKIEGO PISARZA
M. ARCYBASZEWA
Kino „Apollo“
ULICA SIENKIEWICZA Nr. 22.
Kasa od godz. 6-iej. Początek o g. 7.8⁰ i 10⁰ w.

SANIN
W rolach głównych:
Słynna w Niemczech
GWIAZDA FILMOWA
NASZA RODACZKA
MIA MARA
ORAZ ARTYŚCI TEATRÓW MOSKIEWSKICH
Stepan Kuznózow i Tatjana Darydina.
Wielki współczesny dramat erotyczny w 6-ciu aktach. Treść obrazu zaczerpnięta z zabronione przez rosyjską cenzurę z czasów caratu, głośnej opowieści **M. ARCYBASZEWA.**

„Modern“
Dziś potężne dzieło sztuki filmowej
Kasa czynna od g. 6.
Początek o godz. 7.15 w.
ROZBITKI ŻYCIA
Wzruszający dramat życiowy w 6 aktach.
W rolach głównych:
Camilla Hollay, Edward Winterstein, Wiggo Larsen, Gustaw May.